№ 35. Kraków 12 Lutego — Wtorek. Rok 1856.

CZAS

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 30kr.	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 30	rocznie	złr. 26
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 13
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 7

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują sie do umieszczania w **Inseratach**:
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biòra Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 11 lutego.

Jakkolwiek ubiegły tydzień przyniósł nam wiele i ważnych dokumentów: mowę tronową królowéj angielskiéj, notę hr. Nesselrodego, artykuły *Gazety Wiedeńskiéj* i *Monitora*, nakoniec tekst protokułu podpisanego w Wiedniu na dniu 1. b. m.; wszelako sytuacya polityczna nie została więcéj rozwinioną, aniżeli nią była przed ośmią dniami: zawsze ta sama niepewność co do udziału Prus i Niemiec w przyszłych negocyacyach paryzkich. To też kwestya ta najwięcéj zajmuje dzienniki, lecz wszystkie ich rozumowania na domysłach oparte. Pewnego nic dotąd nie ma, a los propozycyi austryackiéj na Bundestagu jeszcze nie rozstrzygnięty.

Występuje coraz silniéj opinia, że dopiero po negocyacyach nastąpi kongres; że po zawarciu pokoju między wojującemi stronami, wezwane zostaną mocarstwa europejskie do ułożenia europejskiego traktatu, który podobnie jak traktat wiedeński z r. 1815 ma być na przyszłość podstawą prawa publicznego. Na poparcie tego zdania przytacza *Gazeta Augsburska* słowa hr. Walewskiego francuzkiego ministra spraw zagranicznych, w których prezydujący w negocyacach miał oświadczyć, że negocyacye bardzo krótko trwać będą, że pokój lub wojna rozstrzygnie się w nich w przeciągu tygodnia. Po stanowczych dopiero preliminaryach i zawieszeniu broni, czyli po zawarciu pokoju, ogólne narady nastąpiłyby względem traktatu, którybyzmienić musiał w wielu punktach traktat z 1815 r. Są to kwestye przyszłości, lubo jak się zdaje bardzo bliskiéj, skoro negocyacye rozpocząć się mają 20go b. m.

Tym czasem mieliśmy słuszność utrzymując, że lista pełnomocników urzędowo przez *Monitora* podana, nie jest tak stanowczą, aby już żadnéj nie przypuszczała zmiany. Depesza telegraficzna donosi, że *Monitor* ogłasza zmianę co do pełnomocnika sardyńskiego kawalera Massimo d'Azeglio, którego w negocyacyach zastąpić mają hr. Cavour i p. Villamarina. Piemont miałby zatem dwóch reprezentantów porównie z innemi państwami. Czyż ztąd wypada wnosić że i stanowisko tego państwa stanęło na równi z innemi?....

Parlament angielski zajmuje się więcéj sporem z Ameryką i podrzędnemi kwestyami aniżeli główną sprawą negocyacyj pokojowych. Nie chcemy przesądzać, czy to takt polityczny, czy pewna bezsilność. W parlamencie równie jak w dziennikach przebija wielka niechęć do wojny z Ameryką. Pojmuje się to aż nadto. Najprzód, że wojny prowadzić nie ma rzeczywiście o co, powtóre, że wojna ze Stanami Zjednoczonemi gdyby była pewną, mogłaby wywrzeć wpływ na wypadek negocyacyj. Ameryka byłaby sprzymierzeńcem Rossyi, na którego, podpisując *ultimatum*, rachować nie mogła. Chociaż więc ostatnia nota hr. Nesselrodego domyślać się pozwala, że Rossya jest zdecydowana zawrzeć pokój, że ustąpiwszy tak wiele, nie wstrzymałaby się naprzykład przed ofiarą Bomarsundu lub przyjęciem konsulów obcych w portach swych na morzu Czarnem, zawsze jednak pewność, że Anglia wojnę z Ameryką prowadzić będzie, stanęłaby niejako zapora w żądaniach, które mocarstwa zachodnie przedłożyć Rosyi w Paryżu zamierzyły, zwłaszcza co do piątego punktu, który bądź co bądź jest dotąd zagadką. *Constitutionnel* rozpisuje się bardzo obszernie nad nicością sporu amerykańskiego i ma nader słusznie: radzi pośrednictwo Francyi lub innego mocarstwa, bo każde jest w stanie rozwiązać i usunąć tak błahe trudności i zapewne środek ten byłby wyborny, gdyby nie okoliczność, na którą w ostatnim naszym artykule zwróciliśmy uwagę, że kwestye internacyonalne w Washingtonie służą zwykle rządowi amerykańskiemu do przeprowadzenia spraw wewnętrznych. Zgromadzenie reprezentantów jeszcze się nie ukonstytuowało, prezydenta Izby jeszcze nie obrano. Może dopiero, gdy p. Crampton minister angielski opuści brzegi Nowego Świata, a p. Buchanan minister amerykański wypłynie z Tamizy, ocucą się stronnictwa, kongres deputowanych zacznie obradować nie nad zwycięztwem tego lub owego stronnictwa, ale nad interesem kraju, a wtedy trudno wątpić, aby nie przyszło do porozumienia między bratniemi narodami, jakiemi są Anglia i Stany Zjednoczone. Ale zawsze zerwanie stosunków dyplomatycznych będzie ciążyć na postanowieniach paryzkich, i nie dziw, że mocarstwa Zachodnie wszelkiemi siłami uniknąć tego pragną.

Korespondencya Czasu.

Z Mogiły 9 lutego.

(Ner 7). Troskliwość J. Ex. Prezydenta rządu krajowego o zaspokojenie potrzeb naszéj prowincyi, zdaje się, że nawet naszym życzeniom niedozwala się wyprzedzać. Zaledwo wspomniałem w *Czasie*, Nrze 268 z r. z. o naglącéj potrzebie szosowania reszty gościńca prowadzącego od Mogiły ku Igołomii do granicy Królestwa Polskiego, już dziś dowiaduję się, że ten przedmiot zapewne wcześniéj pertraktowany, a moja wzmianka stała się rzeczywistością; że niezwłoczne prowadzenie tego gościńca zadecydowaném zostało i czynności przygotowawcze w tym celu z początkiem wiosny rozpoczęte bydź mają. Władze cyrkularne nieustępują w działalności przykładowi tak życzliwie dla nas wskazywanemu z góry, połączenie komory Baran razem ze stacyą skrzydła kolei żelaznéj w Niepołomicach zwraca ciągłą uwagę naczelnika naszego cyrkułu i w téj mierze są przedsiębrane nieustanne zachody. — Dwa w téj okoliczności możnaby przedstawić plany, stósownie do celów jakieby przeważyły w obraniu linii do prowadzenia téj komunikacyi; jeżeli idzie o połączenie handlowe gościeńcem cyrkularnym Niepołomic z Baranem najstósowniejszy kierunek téj drogi byłby od Wisły przez Wolicę, Wyciąże, Ruszczą, Wadów, Łuczanowice i Dojazdów, najstósowniejszy dla tego, że przechodziłoby się, oprócz jednéj wzniosłości w Dojazdowie, gruntem prawie zupełnie płaskim, a jednak po większéj części suchym i zwięzłym, daleko mniejszéj wymaga liczby mostów i mostków, we wszystkich punktach ma nierównie bliższy materyał do szosowania i dla tego może być wykonane daleko taniéj i współdziałaniem obszerniejszéj konkurencyi.— Drugi pomysł prowadzenia téj konkurencyi w całéj prawie długości obok zakrętów granicy Królestwa Polskiego od Wolicy około Cła przez Kościelniki i Górkę Kościelnicką, daléj przez territoria Wrożenic, Czulic, Karniowa, Głęboki i Kosmyrzowa, wymagałby daleko większego nakładu, bo fraszka że przedstawia większe zagięcia i daleko dłuższą linią, ale ta linia przechodzi w jednéj połowie przez moczary z niemałą liczbą mostów i gatunek ziemi niezmiernie rzadkiéj i błotnistéj, a w drugiéj przez kilka bardzo przykrych pagórków, których rozkopanie jest zupełném niepodobieństwem; wymaga koniecznie pomiędzy Wolicą aż po za gościeniec igołomski w ćwierćmilowéj długości kosztownego wysypania pod gościniec wysokiéj grobli, która obroniłaby oprócz tego kilkudziesiąt morgową łąkę i pola jednego właściciela od corocznych zalewów.

Ta droga od saméj Wisły, stanowiłaby wprawdzie bardzo wygodną komunikacyę w milowéj blisko przestrzeni w jednym majątku pomiędzy folwarkami, która dotąd z przyczyny niskiego położenia zajętego w znacznéj przestrzeni moczarami w wilgotnych porach staje się czasem zupełnie niepodobną, daléj dla następnych wsi jest prawie koniecznie potrzebną dla komunikowania się z obudwoma głównemi gościńcami, ale jako swojemi wyłamaniami stanowiąca daleko dłuższą linią utrudzoną jak powiedziałem kilkoma bardzo przykremi pagórkami i z téj przyczyny pomimo może potrójnego nakładu, nie mogłaby być nigdy uważaną za drogę łączącą dwa ważniejsze punkta handlowe, bo każdy, wyjąwszy koniecznego przymusu w czasie roztopów, wolałby raczéj szukać bliższych przesmyków przez miejsca prawie zupełnie płaskie, niżeli udawać się drogą choć wprawdzie szosowaną, ale za to wiodącą przez okolicę górzystą i blisko dwa razy dłuższą.

Nieubliżając widokom, jakie Wysokie Władze mogą mieć na baczności w przedsięwzięciu jednego albo drugiego duktu, pozwalam sobie tylko tę jednę zrobić uwagę, że droga cyrkularna wskazana w pierwszym planie, mająca na celu potrzeby handlowe a żadnych prywatnych korzyści, bardzo słusznie żeby musiała być wykonana konkurencyą całéj okolicy a może i całego powiatu; droga zaś projektowana około granicy Królestwa Polskiego, jako przysługująca nie tyle handlowi ile kilku tylko prywatnym właścicielom i kilku wsi włościanom, ale dla tego daleko kosztowniejsza, jeżeli ma być do skutku doprowadzona, Wysokie Władze mając zawsze na baczności sprawiedliwy wymiar ciężarów, zapewne i tę okoliczność uwzględnić raczą, że byłoby niesłusznością, aby robota téj drogi miała być ponoszoną udziałem stron dla siebie ani dla ogółu zupełnie nieinteresowanych, ale raczéj, że powinna się wykonać funduszami majątków i pracą ludności, dla któréj ta komunikacya byłaby jedynie użyteczną.

Paryż 7 lutego.

Anglia daje nam znowu przykład wysokiego ducha publicznego. Parlament milczy i nie stara się o zdradzenie tajemnic rządowych, od których zależy los Anglii. Dzienniki angielskie milczą także, każdy Anglik czuje że czas jest krytyczny. Nieporozumienia ze Stanami Zjednoczonemi powiększają trudność położenia Anglii. Zapewnie nieporozumienia te zmniejszą się skoro gabinet washingtoński dowie się o przyjęciu *ultimatum* przez Rosyą i możności zawarcia pokoju. Stany Zjednoczone nie mogą się mierzyć z Anglią same jedne i bez potężnéj dywersyi.

Zdaje się że mocarstwa zachodnie ułożyły już punkta które mają wchodzić w artykuł 5 *ultimatum* i że je ułożyły za zgodą Rosyi. Baron Seebach miał odegrać w téj tajemnéj negocyacyi pewną rolę. Mówią że Rosya opuszcza zupełnie Turcyą i sprawę słowian tureckich, z warunkiem że nie zostanie wprowadzona żadna zmiana w jej stosunkach ze Szwecyą. Mówią że mocarstwa zachodnie warują sobie zwrot kosztów wojennych i że jakem to już doniósł, zwrot ten ma być dokonany za pomocą zniżenia ceł na towary zachodnie, wchodzące do Rosyi. Warunki na które miały się zgodzić mocarstwa zachodnie mają być twarde, ale domy rosyjskie są przekonane że Rosya się na nie podpisze. W przewidzeniu pokoju, księżna Liewen rozpoczęła swe niedzielne wieczory. Kongres paryzki ma trwać krótko i skończyć się w dni osiem a najwięcéj dziesięć. P. de la Gueronière główny organ *Monitora* i p. Leon Plée redaktor *Siècla* gotują broszury dotyczące kongresu. Już jest prawie niezawodném, że Prusy nie będą przypuszczone do kongresu. Prusy chciały aby im była zakomunikowana redakcya artykułu 5go ale mocarstwa zachodnie nie chciały tego uczynić. Szwecya chce czuwać nad swemi interesami w czasie obrad kongresu. Przysyła ona do Paryża barona Manderströem, który zastąpi zbyt podeszłego wiekiem jenerała Löwenhjelma. Jenerał Löwenhjelm ma pozostać we Francyi do któréj się przyzwyczaił. Piemont protestuje ciągle przeciw formie w jakiéj ma być przypuszczony do kongresu. Wszyscy Włosi są mocno rozżaleni.

Z podnoszącą się nadzieją pokoju, zaczynają dawać się słyszeć dawne opinie nieprzyjazne Austryi a przychylne zbliżeniu się Francyi do Rosyi. Nic mię nie upoważnia do uwierzenia w tę przemianę. Ja sądzę przeciwnie, mniemam, że Francya nie może tylko pozostać w swych dotychczasowych aliansach, i jeżeli robi pokój, to dla trudności, jakie napotyka w polityce angielskiéj, a może i dla wycofania swéj armii, niekorzystnie umieszczonéj w Krymie. Nic dotąd nie pokazuje, aby Anglia miała zmienić swą politykę. Pokój jest więc możebnym, ale jeżeli położenie armii sprzymierzonéj w Krymie nie jest tak złém jak utrzymują, jedno słowo Anglii może jeszcze rzeczy odmienić. Jenerałowie Espinasse, la Marmora i Lyons udali się do Krymu. Przygotowania wojenne nie ustają. Mocarstwa zachodnie niechcą zezwolić na zawieszenie broni, dopóki Rosya nie podpisze na preliminarya pokojowe w Paryżu. Nieufność panuje we wszystkich obozach i panuje najwięcéj w Niemczech. Pomimo afiszowania pokoju, pokój jest więc jeszcze tajemnicą, któréj nikt rozedrzeć nie może. Jeżeli będzie pokój, zyska na nim najwięcéj Mołdo-Wołoszczyzna. Mówią że Napoleon III. proponuje na hospodara mołdo-wołoskiego hrabiego Walewskiego. Czy jest w tém co prawdy? nie zaręczam. Pocieszającém jest i obiecującém dla Słowian tureckich, że Porta podpisała na konkluzye, które ułożyła w Stambule komissya zajmująca się reformą Turcyi.

Ostatnie dni karnawału przeszły bardzo wesoło. Czas był piękny. W ostatni poniedziałek był bal maskowy w Tulierach u p. Tascher de la Pagerie, na którym byli Cesarstwo ukryci w dominach. Tylko panny były bez masek. Na tym balu młodzież francuska, przybrana w ubiór gwardyi Ludwika XV., tańczyła menueta. Młodzi *attachés* ambasad niemieckich przyszli w ubiorach butelek wina szampańskiego. Jednéj chwili korki butelek wyskoczyły, a butelki zamieniły się w majtków, tańczących *la matelotte*. W ostatni wtorek był podobny bal u pani Le Hon.

Mówią że hr. Chambord przesłał nowe instrukcye do legitymistów. Radzi on sławić bohaterstwo armii francuskiéj i trudnić się interesami ludu roboczego.

C. k. minister sprawiedliwości zamianował aktuaryusza okręgowego w Pilznie Hieronima Ciechanowskiego adjunktem sądu obwodowego w Tarnowie w obrębie krakowskiego sądu wyższego krajowego.

Gazeta Lwowska z d. 8go b. m. pisze: Zapowiedziane na dzień 7 b. m. dwudzieste ogólne zgromadzenie galic. towarzystwa gospodarskiego, otwarte zostało wczoraj o godzinie 10téj zrana. JW. Kazimierz hr. Krasicki, mianowany pod niebytność JO. księcia prezesa Leona Sapiehy, z ramienia jego według statutów Prezesem, zagaił posiedzenie przemową i rozkazał odczytać sprawozdanie czynności komitetu w upłynionem półroczu. P. sekretarz Przyłęcki podał w niem obraz szczegółowy wszystkich prac i spraw podejmowanych w przeciągu tego czasu, a których, jak z samego protokułu podawczego liczba 622 okazuje, było niemało, zwłaszcza że i rok ten dotkliwy dla morowej zarazy wcale nie sprzyjał, a powszechna wystawa w Paryżu przywołując gości z całego świata, tamowała pospiech w dokonaniu powziętych zamysłów. Mimo tego odbył komitet 19 posiedzeń, a wykaz czynności podany w sprawozdaniu, które w roczniku rozpraw szczegółowo członkom podany będzie, dowiódł z jaką gorliwością i poświęceniem komitet nie ustawał w dopełnieniu zaszczytnie położonego w nim zaufania.

Po odczytaniu sprawozdania czynności, wykazał jw. prezes zastępca stan czynny i bierny funduszów towarzystwa w szczególności i z obiaśnieniem tego co podaje bilans funduszów *(Czas* Nr 34 Dodatek) poczem zawezwał, by odczytano osobne sprawozdanie tego, co się tyczy nowo założonej szkoły dublańskiej, i zaprowadzenia wzorowego gospodarstwa w Dublanach; z czego zgromadzenie z radością powzięło, że oczekiwanie towarzystwa płonnem nie było, gdy w ręce komitetu składało nadzieje swoje i kraju całego.

Szkoła liczy 23 uczniów, pod wodzą jednego dyrektora i dwóch nauczycieli, którzy im udzielają oprócz nauk ogólnych z matematyki, rolnictwa, mineralogii, chemii, jeszcze według rozpisanych godzin codziennie i nauk praktycznego gospodarstwa wiejskiego, domowego i zadwornego, a przytem i rysunków.

Wzmagające się już teraz czynności, dały uczuć potrzebę przyjąć adjunkta; co komitet w taki sposób urządził, że z wyznaczonych planem płac rocznych jeszcze kwota pewna oszczędzoną została; lecz uznał potrzebę podniesienia pensyi profesorowi p. Żelkowskiemu, już że p. Ż. objęcie posady zawisłem uczynił od podwyższenia płacy 1000 złr. etatem przepisanej, i ze względu na podrożenie wszystkich artykułów, jako też, że p. Ż. przyjmując miejsce w Dublanach bez emerytury, dla dobra ogółu opuścił dawniejszą swą, acz zyskowniejszą dla siebie posadę; zatem wniósł jw. Prezes do zgromadzenia wezwanie podwyższyć panu Żelkowskiemu w pensyi 200 złr.; co też zgromadzenie jednomyślnie „ad personam“ uchwaliło.

Co zaś do przejrzenia spraw gospodarskich i rachunków, powołało zgromadzenie z pośród siebie trzech członków i poruczyło im rozpoznanie stanu rzeczywistego w przychodach, które już o tyle okazały się pomyślne, że komitet wnosi, ażeby stósownie do programu dla składek na gospodarstwo wzorowe (Rozp. T. XII. §§. 7. 8) czysty dochod tegoroczny z 300 złr., obrócony był na spłatę i umorzenie obligów pożyczki danéj na założenie tego gospodarstwa.

Nastąpiło zatem losowanie i z 656 akcyi wyszły następujące numera akcyi, których wypłata nastąpi według ustawy w 6 miesięcy to jest 7go sierpnia w kancelaryi towarzystwa:

Nr. 33 akcya JE. księdza arcybiskupa Baranieckiego.
„ 102 „ hr. Aleksandra Dzieduszyckiego.
„ 130 „ Karola Hubickiego.
„ 142 „ Dawida Jędrzejewicza.
„ 206 „ Józefa Lewickiego.
„ 417 „ Ludwika Skrzyńskiego.
„ 452 „ hr. Edwarda Stadnickiego.
„ 486 „ Marcelego Tarnawieckiego.
„ 495 „ Jana Tyszkowskiego.
„ 501 „ ks. biskupa Wierzchlejskiego.
„ 626 „ księcia Adama Sapiehy.
„ 642 „ Jana Czajkowskiego.

Obecni w zgromadzeniu podczas ciągnienia: jw. Ludwik Skrzyński darował swą losem wyciągniętą akcyę Dublanom, na kupno nasion do gospodarstwa; a w. Marceli Tarnawiecki na szkołę Dublańską.

Nim w końcu rozpoczęto rozbierać pytania, mianowano jeszcze komisyę do ocenienia wystawy owoców i zboża, i wezwano dwunastu członków do wzmocnienia komitetu przy balotowaniu nowych kandydatów do towarzystwa, co o piątéj godzinie po południu odbyć się miało.

Wiedeń 10 lutego. J. C. K. Ap. Mość raczył własnoręcznem pisnem swojem z d. 7 lutego przenieść radcę nadwornego przy namiestnictwie w Morawie kaw. Jana Karola Böhma przenieść stale na stan spo-

czynku objawiwszy mu zadowolenie swoje z długoletniej wiernéj i pożytecznéj służby, a w miejsce jego przeznaczyć radzcę nadwornego przy rządzie krajowym w Krakowie bar. Jana Metzburga, zaś radzcę namiestnictwa w oddziale namiestnictwa węgierskiego w Budzie hr. Henryka Clam-Martinitz zamianować radcą nadwornym przy rządzie krajowym w Krakowie.

— Minister hr. Buol-Schauenstein wyjeżdża do Paryża we środę. Oprócz wymienionych już osób, które mu towarzyszyć będą (bar. Meysenbug, baron Kletzl) przydzielony podobno został do osoby jego c. k. szambelan i sekretarz legacyi hr. Koloman Szechenyi zięć jen. adj. hr. Grünne, który niedawno wrócił z Petersburga.

— W Austryi jest obecnie 26 oddzielnych linij telegraficznych w użyciu, a mianowicie z następującemi punktami wyjścia:

1) Z Wiednia do granicy bawarskiej, 2) z Linz do Passau, 3) z Salzburga do Ischl, 4) z Salzburga przez Tyrol dla związku z liniami modeńskiemi, 5) z Innspruka do szwajcarskich linij, 6) z Werony przez Medyolan do Chioggia, 7) z Werony do Tryestu i Pirano, 8) z Tryestu do Pola, 9) z Tryestu do Fiume, 10) z Medyolanu do linij sardyńskich, 11) z Medyolanu do linij parmeńskich, 12) z Wiednia do Tryestu, 13) z Wien. Neustadt do Oedenburga, 14) z Lublany do Celowca, 15) z Cylli przez Zagrzeb do Kataru, 16) z Wiednia przez Peszt do Zemunia dla związku z Serbią, 17) z Neuhäusel do Komarna, 18) z Szegledu do Debreczyna, 19) z Temeszwaru do granicy wołoskiej, 20) z Lugos do Orszowy, 21) z Wiednia przez Pragę do Saksonii, 22) z Lundenburga dla związku z liniami pruskiemi, 23) z Przyrowa do Trübau, 24) z Oedenburga do Opawy, 25) z Bogumina przez Lwów do Multańskiej granicy, 26) z Krakowa do granicy rosyjskiej i pruskiej.

— Korespondent paryski do *Oestr. Ztg* pisze o naradach poufnych poprzedzających konferencye pokojowe. Odkąd Rosya, mówi on, przyjęła propozycye austryackie bezwzględnie, hr. Walewski, lord Cowley i bar. Hübner, naradzają się wciąż celem wyraźnego oznaczenia każdego paragrafu preliminaryów pokojowych parafowanych w Wiedniu 1go b. m., tak aby przed rozpoczęciem konferencyj nie było między państwami sprzymierzonemi żadnéj z tego powodu wątpliwości. Rezultat tych narad poufnych przesyłanym bywa natychmiast telegrafem do Londynu i Wiednia, odpowiedzi obu gabinetów tą samą idą drogą; tym więc sposobem po dziś dzień wszystkie kwestye zasad umówione są między mocarstwami sprzymierzonemi. Mówię tu o tych kwestyach zasad, które zastrzegają *casus belli*, a przeto już w obradach nad punktami przedugodnemi stale muszą być rozwiązane. W liczbie ich ważnem jest przedewszystkiem pytanie, czy Mikołajew ma być zburzony, i odpowiednio do 3go punktu preliminaryów parafowanych, arsenał tameczny morski ma być zniesiony. Państwa sprzymierzone zgodziły się co do tego, że punkt trzeci odnosi się tylko do tych miejsc warownych, które na prawdę leżą nad morzem, gdy tymczasem Mikołajew leżąc zdala od morza liczy się do zakładów żeglugi wewnętrznéj. Podobne tłumaczenie tego punktu świadczy o umiarkowaniu i z góry jest rękojmią, że ów nader rozciągły piąty punkt nie będzie mieścił w sobie żadnego warunku, któryby Rosya odrzucić miała prawo. Jeden z dyplomatów rzekł dziś do mnie: „Bądź pan pewny, że jeżeli Cesarz Napoleon podaje rękę Rosyi do nowych układów, czyni to w przekonaniu, że pokój da się na téj drodze osiągnąć; inaczéj bowiem nie chciałby odgrywać przed krajem drugiego aktu komedyi dyplomatycznéj, jaką dawano przed kilku miesiącami w Wiedniu". Za pewność tych słów ręczę, a niepotrzebują one komentarza.

— *Gaz. pow. Augsb.* mówi, że towarzystwo austryackie kolei rządowych urządzi na wzór francuskich *Méssageries*, poczty na kolei północnéj z Cieplic do Karlsbadu, a na południowo-wschodniéj z Szegedyna do Hermanstadtu. To dało powód do pogłosek, iż rzeczone towarzystwo ma wziąść w dzierżawę poczty rządowe w Austryi.

— Z powodu, iż poseł francuski bar. Bourqueney przed wyjazdem swoim do Paryża rozpuścił część służby swojéj, wnoszą, iż niewróci już do Wiednia. Pod nieobecność posła zastępuje go pierwszy sekretarz legacyi wicehr. de Serre.

Niemcy.

We czwartek i piątek (7 i 8 lutego) Izba deputowanych w Berlinie zajmowała się wnioskiem hr. Schwerina, żądającym, aby rząd przedsięwziął śledztwo co do nadużyć organów rządowych przy wyborach ostatnich. Rozprawiano z obu stron długo, zacięcie i namiętnie, ale skutek głosowania z góry już był wiadomy. Nie szło więc w tych rozprawach o przekonanie przeciwnika, o zyskanie wnioskowi głosów lub osłabienie go, lecz poprostu, żeby powiedzieć głośno co się myśli, żeby przeciwnikowi wyrzucić w oczy wszystko to co się ma przeciwko niemu, a nakoniec wyjawić krajowi jakich używano środków, aby wybory wypadły w duchu prawéj strony. Komisya sejmowa złożona wyłącznie z członków prawéj strony wniosła, aby przejść do porządku dziennego i opinia jéj otrzymała górę 203 głosami przeciw 92. Tyle też głosów co ta mniejszość, podpisanych było na wniosku hr. Schwerina. Popierający wniosek przytaczali jako nieprawne wpływy na wybory: zabór dzienników opozycyjnych przed wyborami; umyślny podział okręgów wyborczych w ten sposób, aby w każdym z nich o ile można opozycya znaleść się mogła w mniejszości; okólniki ministeryalne do landratów i urzędników; nakazywanie przez landratów ludowi wiejskiemu dawania głosów kandydatom strony prawéj itp. Na posiedzeniu Izby w piątek, zabrał między innemi głos deputowany Morawski z Poznańskiego, który przy téj sposobności wykazywał cały system rządowy w Księstwie, przytaczał fakta na poparcie twierdzeń swoich i rozłożył mapę okręgów wyborczych pokrajaną w najdziwaczniejsze podziały. Deputowany Morawski stawiał przykłady, iż płacono po talarze chłopom, którzy głosowali za wyborem landrata, zagrażano wójtom utratą urzędów ich, niewpuszczano wyborców do izb, gdzie się wybory odbywały, kazano głosować pod gołem niebem przez aklamacyę i mnóstwo innych podobnych sposobów używano. Landrat tego powiatu, a zarazem deputowany nie zaprzeczył w obec Izby słowom deputowanego Morawskiego, lecz wyznał, iż działał tak jak to mu jego obowiązek nakazywał. Deputowany Morawski przeszedł potem na pole politycznych wypadków, w czém między innemi przytoczył słowa Gerlacha naczelnika stronnictwa krzyżowego o równych następstwach rewolucyi z dołu lub z góry przedsiębranéj. Mowa jego wywołała takie w sali wzburzenie, że upłynęło nieco czasu, zanim dyskusya mogła iść daléj. Prawa strona żądała z krzykiem przywołania mówcy do porządku, lecz prezydent żądaniu temu nieuczynił zadosyć. Deputowany Wagener niegdyś redaktor *Gazety Krzyżowéj* starał się zatrzeć wrażenie mową Morawskiego sprawione, zanim przeszedł do właściwego przedmiotu to jest do wniosku hrabiego Schwerina. Minister spraw wewnętrznych przyrzekł dochodzenie nadużyć zbyt widocznych, a przytem powiedział, iż rząd musiał użyć wszelkich środków dla osłabienia stronnictwa, które pod względem polityki zewnętrznéj chciało go w wojnę wtrącić. Szczególna rzecz, iż ministeryalny dziennik *Zeit* starając się osłabić zarzuty czynione przez członków lewéj, którzy faktów niepopierali dowodami i datami, pomija zarzuty deputowanego Morawskiego, lubo je tenże wyliczał z dołożeniem nazwisk osób i miejsc.

— W Berlinie krążyła 8go pogłoska na giełdzie, że rząd zamierza wnieść do Izb o nową pożyczkę w celu utrzymania gotowości wojennéj. Wiadomość tę podaje nawet *Cor. Bur.* lecz przytem mówi, iż między deputowanymi nic o tem jeszcze nie wiedziano. Poseł francuzki w Berlinie bar. Moustier wyjechał do Paryża wraz z familią swoją w prywatnych celach.

— Berl. *Börs. Ztg* otrzymała z Paryża zawiadomienie, iż Francya i Anglia umówiły się co do nieprzypuszczenia Prus do konferencyj. Dziennik ten pisze z tego powodu: Zwracamy na to uwagę, iż dawniéj, zdaje się, że nie bez zasady twierdzono, iż Austrya i Rosya przemawiały za przypuszczeniem Prus, a Francya żądanie to poparła. Jeżeli przeto podana przez nas powyżéj wiadomość jest autentyczną, czemu wierzyć mamy powody, zatém opór Anglii przeciw przypuszczeniu Prus przeważył. Okoliczność ta zachmurza mocno nadzieję rozwiązania kwestyi pokoju, ze względu na stanowisko jakie zajmuje Rosya w obec podobnego porozumienia się państw zachodnich nad składem konferencyj. Niezadługo rozpoczną się narady, które objaśnią nas w tym przedmiocie.

— Półurzędowy *Dresdn. Journal* pisze o pobycie ministra saskiego p. Beusta w Berlinie: Znajdujemy w korespondencyach różnych dzienników te i owe uwagi nad pobytem niedawnym ministra p. Beusta w Berlinie. Wzmianki te o tyle nas tylko obchodzą, iż możemy zaprzeczyć tym z pośród nich, które przypisują, jakoby p. Beust miał na celu przeszkadzać zbliżeniu się Prus do propozycyj austryackich mających być niebawem przedmiotem obrad Bundestagu.

— Król Hannowerski obdarzył ministrów sardyńskich: hr. Cavour aprezesa rady ministrów i ministra skarbu, tudzież margrabiego Villamarina posła w Paryżu wielką wstęgą orderu Gwelfów.

Dania.

Dzienniki francuskie donoszą telegrafem z Kopenhagi 7go: „Odbyła się konferencya delegowanych do sprawy cła na Sundzie. Rząd duński przedstawia nowy projekt, w którym żąda 36 milionów talarów od wszystkich państw handlujących na Baltyku ze stosownym między nie podziałem (a zatem pod inną formą kapitalizacya cła P. R. Cz.) Posiedzenie konferencyi zapowiedziane było na d. 29 stycznia i po przedstawieniu tego dokumentu zamknięte został ."

Wnosić wypada, że rząd duński chce przewlec narady nad cłem aż do terminu upłynięcia traktatu z Ameryką tj. do kwietnia, aby uniknąć decyzyi wprzód nim Ameryka coś stanowczego uczyni.

Rada państwa zwołaną jest listem królewskim na d. 1 marca.

Anglia.

W dniu 4ym b. m. odbyły się posiedzenia obu Izb. Posiedzenie Izby wyższéj trwało krótko. Lord Brougham wniósł przyjęcie bilu, mającego na celu ulepszenie sądów dotyczących w hrabstwach. Lord-kanclerz oświadczył, że to jest właśnie zamiarem rządu. Chodzi szczególniéj o to, aby znieść różnicę juryzdykcyi w 60 sądach hrabstw. Hrabia Grey chce się w przyszły piątek ministra spraw zagranicznych zapytać, czy jest w stanie wyjaśnić sprzeczność zachodzącą między depeszą pułkownika Rose z d. 25go marca 1853 roku, a depeszą lorda Stratforda z 27 maja 1853 r. Pierwsza bowiem zawiera memorandum p. Pisani udzielonéj mu przez Rifaat paszę i W. wezyra głównéj treści noty słownéj wręczonéj W. Porcie 16 marca tegoż roku przez ks. Menszykowa, kiedy lord Stratford w depeszy swéj mówi, iż go p. Pisani zapewnił, że Rifaat pasza nigdy nie skłoni się do uznania téj noty. W skutku zapytania hr. Ellenborough i Derby, oświadczył lord Wodehouse podsekretarz stanu spraw zagranicznych, że akta odnoszące się do upadku Karsu odrębnie od aktów dotyczących innych działań wojennych Izbom przedłożone zostaną.

— W Izbie niższéj zapytał pułkownik Gilpin, czy rząd zamyśla w ciągu posiedzeń wnieść bil względem rozstrzygnienia zażaleń co do podatków kościelnych. Minister spraw wewnętrznych sir G. Grey odpowiedział, że sprawa wziętą została pod rozwagę, lecz że co do epoki kiedy wytoczoną zostanie, nic pewnego oznaczyć nie może. Gdyby Izba zezwoliła na wniesienie bilu w tym przedmiocie przez dwóch jéj członków zapowiedzianego, rząd nic przeciwko temu mieć nie będzie, zachowa sobie jednakże prawo opierania się w razie potrzeby środkom w dalszym przebiegu sprawy. Po zamienieniu się następnie Izby w wydział w przedmiocie praw żeglugi, wniósł pan Lowe wiceprezydent wydziału handlowego bil względem stósownego uregulowania ciążących na żegludze rozmaitych miejscowych opłat. Przytaczając różne reformy, zaprowadzone w ostatnich latach odnośnie do praw żeglugi angielskiéj, wyraził pan Lowe nadzieję, że wniesiony właśnie środek winien być dalszym ciągiem w mowie będących ulepszeń. Podał on wiele statystycznych szczegołów co do sumy owych opłat miejscowych, o których przedłożony bil wspomina, co do okoliczności powstania i pobierania ich, jak równie co do ich użycia, i przedstawił owe opłaty jako niesłuszne i dowolne. Na wniesienie bilu tego zezwolono. Dozwolono również ministrowi spraw wewnętrznych wnieść bil dotyczący ulepszeń praw policyi stolicy, oraz bil mający na celu odjęcie władzom prawa sprzedaży zadłużonych dóbr w Irlandyi, a przyznanie tegoż prawa najwyższemu trybunałowi sądowemu w Irlandyi.

— Na posiedzeniu Izby wyższéj na dniu 5 lutego przyrzeka lord Palmerston w skutku interpelacyi Cobdena przedłożyć Izbie korespondencye ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki. Glyn zapytuje, czy kanclerz skarbu ma zamiar zaproponować rewizyą statutów banku angielskiego. Kanclerz skarbu odpowiada przecząco, dodaje jednak, że nic niema przeciw temu, ażeby kwestye dotyczące tego przedmiotu poruczone zostały do rozebrania wydziałowi. — Pułkownik Dunne zapytuje piewszego ministra czy prawda, że sprzymierzeni zawarli z Rosyą zawieszenie broni, i czy to samo, jeżeli tak jest, rozciąga się do działań morskich na azyatyckim teatrze wojennym. Lord Palmerston odpowiada, że ze względu na układy pokojowe zgodzono się za zawieszenie broni, nastąpi ono jednakże nieprędzéj aż po podpisaniu punktów przedugodnych pokoju. Dopiero gdy te w Paryżu rozebrane i podpisane zostaną, może być mowa o zawieszeniu broni. Sir Lacy Evans zapytuje czy Rosyi w czasie zawieszenia broni otwartém będzie morze, ażeby mogła wojsko i zapasy wojenne okrętami na ląd sprowadzać. Lord Palmerston robi uwagę, że warunki pod którémi zawieszenie broni zawartém będzie rozmaitego są rodzaju. Zresztą byłoby zawcześnie przed podpisaniem punktów przedugodnych zajmować się tym przedmiotem. Lord proponuje następnie zawotowanie podziękowania panu Ley, który się cofnął z posady kanclerza Izby, zajmowanéj przez niego przez lat 42. Propozycya jednogłośnie została przyjętą. Sir G. Grey otrzymuje przyzwolenie wniesienia bilu zamierzającego reformy w urządzeniach policyjnych w Anglii i Księstwie Walii. Propozycya p. Brothertona, ażeby w razie rozwinięcia się opozycyi, rozprawy nieprzeciągały się po północy, odrzuconą została 111 głosami przeciw 50.

Na posiedzeniu Izby niższéj z 6go lutego składa minister kolonii Labouchère przysięgę, jako nowomianowany członek z Taunton. Przy wstępie swym do Izby głośnemi powitany zostaje okrzykami. Potém następuje odczytanie bilów lokalnych.

Turcya.

W liście z Konstantynopola z 28go stycznia pisze *Oestr. Ztg*:

W Wiedniu można było zaledwie w ogólnych zarysach natrącić o czwartym punkcie rękojmi, a nawet wątpić należy, czy wówczas kwestye do tego punktu odnoszące się można było w całéj ich obszerności rozebrać i przygotować. Rok wojny i okupacyi jakim był dla Turcyi rok 1855, wiele się bezwątpienia przyczynił do oczyszczenia pola zarosłego cierniem i głogiem i uprawienia roli odłogiem dawniéj leżącéj. Kto znał Turków przed pięciu i przed dwoma laty, a porówna z nimi dzisiejszych, trudno aby ich poznał. Trzeba kuć żelazo póki gorące: a teraz jest pora, bo konferencye się tutaj odbywają. Główne przedmioty narad tyczyły się wewnętrznych reform w Turcyi; plany i pomysły do zmian przedłożone były, w ogóle pod formą wniosków przez francuzkiego posła za poprzedniém porozumieniem się z w. wezyrem i jak zapewniają, były bardzo zręcznie ułożone i zastósowane. Wiadomo, że p. Thouvenel obeznał się ze stosunkami tureckiemi w sposób niezwykły, w stosunku do tak krótkiego pobytu jego w Stambule. Pełnomocnicy tureccy są bardzo ochotni i na wszystko gotowi. Pod tak przyjaznemi wróżbami rozpoczęło się trudne dzieło postawienia Turcyi na nowych podwalinach. Konferencye zamknięte już zostały doprowadziwszy zadanie swoje do pomyślnego skutku pod względem głównego celu swego. Niewiadomo, o ile państwa europejskie uznają postanowienia tych konferencyj za obowiązujące, ale najważniejsze punkta nad któremi się ułożono, zawarte są w 19 paragrafach podpisanych przez pełnomocników obradujących, i które Sułtanowi przedłożono do podpisania. Między temi mają być następujące:

Rozdzielenie sądownictwa od departamentu spraw duchownych Islamu; pozbawienie patryarchów greckiego i ormiańskiego władzy świeckiéj; utworzenie jednostajnego sądownictwa i jednostajnéj administracyi dla Chrześcian i Muzułmanów na podstawie nowych praw i ustaw na wzór europejskich; przypuszczenie chrześcijan do wszystkich urzędów publicznych; wolność wszystkich wyznań w całym obrębie państwa ottomańskiego; dozwolenie europejczykom zakupowania własności gruntowéj i innéj. Dziś jeszcze odbędzie się wielka rada państwa, która się zajmie przyjęciem tych punktów w zasadzie; za kilka dni wiadome będą podstawy przyszłego urządzenia Turcyi. Dzień w którym nowe prawa wejdą w wykonanie, stanowić będzie najważniejszą epokę w dziejach państwa tureckiego.

— *Fremden-Blatt* pisze: Następujące wiadomości doszły nas jeszcze z Konstantynopola z 28go stycznia: Admirał turecki Achmet pasza przybył tam i miał kilka narad z ministrem marynarki Mehemedem paszą. Ten ostatni, szwagier Sułtana, będąc jeszcze seraskierem rozwinął wielką czynność w kompletowaniu i opatrywaniu armii dunajskiéj. Energiczny ten urzędnik, który się otwarcie wyraził przeciwko dawniéj proponowanym przez Reszyda paszę reformom, a natomiast popierał wnioski komisyi tanzimatu, zamianowany został pod nieobecność w. wezyra Ali paszy, jego zastępcą.—Zaprojektowany przez radę ministrów, a po zmianie redakcyi 4go punktu potwierdzony przez Sułtana memoryał, jest niezawodnie najważniejszym dokumentem, jaki dotychczas do wiadomości dyplomatycznéj przez Turcyę podany został. Ali pasza przedstawi go na konferencyach paryskich, a zarazem odpisy jego roześle do wszystkich rządów europejskich.—Nie będzie to zapewne rzeczą obojętną dowiedzieć się, że Szeik-ul-Islam nie pochwala wprost tego kroku rządowego, ale niema na myśli opierać się reformom uznanym za konieczne. (Zkądinąd wszakże doniesiono, że Szeik-ul-Islam zaprotestował przeciw reformom. *P. R. Cz.)*. Zapewniają, że Abdel-Kader wpłynął na to postanowienie Szeika. Daléj dowiadujemy się, że punkt 13ty pomienionego dokumentu mówi o konieczności zniesienia juryzdykcyi poselstw zagranicznych. Jeżeli przeto zniesionemi będą zasady koranu, samowolność biskupów greckich, niemniéj samowolna juryzdykcya poselstw, jeżeli usamowolnienie Chrześcijan z pod władzy tureckiej i z pod naczelników kościelnych nastąpi, wtedy państwo Sułtana wyjdzie jak feniks z popiołów dzisiejszéj Turcyi.

— Wyraźniéj jeszcze wylicza *Indép. Belge* reformy zamierzone w Turcyi, jako to:

Zupełna wolność wszystkich wyznań pod opieką zwierzchności. Prawo stawiania lub odnawiania kościołów na wszystkich punktach państwa, z zastrzeżeniem formalności administracyjnych jakie istnieją podobnie w Turcyi jak i we wszystkich krajach, tak jednak, aby formalności te nie wyrodziły się w zakaz. Uchylenie nadużyć popełnianych przez patryarchaty różnych wyznań, na które żalą się nietylko władze świeckie, ale i samo nawet duchowieństwo. Przypuszczenie poddanych chrześciańskich do wszystkich urzędów cywilnych i wojskowych; przyjmowanie uczniów niemuzułmańskich do wszystkich szkół cesarskich tak wojskowych jako i innych. Reforma rad municypalnych *(medzilis)* we wszystkich miastach w państwie; założenie trybunałów mięszanych w wielu miastach do rozstrzygania sporów między muzułmanami i rajasami, tudzież temi ostatniemi różnych wyznań. Przyjmowanie świadków chrześcian w sądach tureckich. Zamiana pogłównego na wykupno ze służby wojskowéj. Mówią nawet, że patryarchowie lub inni delegowani korporacyj religijnych mają zasiadać w wielkiéj radzie. Co się tyczy nabywania wolnego nieruchomości, przyjęte to zostało w zasadzie, ale że punkt ten tyczy się cudzoziemców, przeto przedmiot sam zostawiono osobnéj konwencyi dyplomatycznéj.

Ameryka.

Istniejące obecnie zajścia pomiędzy Stanami Zjednoczonemi Ameryki północnej a Angliją, wynikły z nieprawnych i neutralność rzeczypospolitéj naruszających zaciągów angielskich, oraz z tak nazwanej kwestyi centralno-amerykańskiej. Dla wyjaśnienia ostatniego punktu, *Gazeta Krzyżowa* następujący stawia przebieg wypadków: Zpowodu projektowanego przerznięcia kanału wzdłuż Nicaragui w Ameryce centralnéj, zobowiązały się Anglia i Stany Zjednoczone konwencyą z 10 kwietnia 1850 w Ameryce centralnéj ani ziemi nienabywać, ani żadnych rządów lub opieki nie wykonywać, ani kolonij niezakładać. Dotyczący ustęp konwencyi zwanej zwykle od podpisów na niéj zamieszczonych ugodą *Clayton-Bulwera* brzmi następnie:

„Rządy W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych oświadczają niniejszem, że nigdy żaden z nich wyłącznej kontroli nad kanałem ciągnącym się pomiędzy Atlantyckim i wielkim Oceanem przywłaszczać sobie ani posiadać niechce, zgadzając się na to że żaden z rzeczonych rządów ani fortyfikacyi któreby nad kanałem panowały, lub w pobliżu jego zakładać, ani Nicaragui, Costa Rica, lub wybrzeża Mosquito, ani jakiejbądź części Ameryki środkowéj zajmować *(occupy)* ani obwarowywać, ani kolonizować, ani też władzy tamże przyznawać sobie nie będzie."

Wykład tego paragrafu, a szczególniéj pojęcie wyrazu „*occupy*," jest zarodem sporu. Rząd angielski rozumie pod tym wyrazem „*zajmować w posiadanie*" i stosując paragraf ten do przyszłości sądzi się mieć prawo pozostać nadal w posiadaniu, w jakie już wszedł w czasie zawarcia ugody. Prezydent Stanów Zjednoczonych i Clayton, który ze strony Ameryki północnéj podpisał ugodę, twierdzą, że wyraz ten oznacza naprzód „brać w posiadanie," a następnie „posiadać" ugoda przeto obowięzuje strony kontraktujące do zrzeczenia się istotnego nawet

już posiadania. Powołują oni się dla poparcia tego tłumaczenia na to, że przy ratyfikacyi ugody, wyraźnie względem służebności, czyli prawa rąbania drzewa, które Anglikom w Belize, terytoryum nad zatoką Honduras służyło, uczyniło zastrzeżenie, że prócz téj służebności Anglicy do pomienionych terrytoryów nigdy prawa rościć sobie nie mogli. W sporze co do wyrazu „*occupy*,“ zdają się Amerykanie mieć słuszność, gdyż słowniki angielskie tłumaczą go wyrazami „*possess*“ (posiadać) i „*keep*“ (trzymać) jako jednoznaczącemi z pierwszym. Anglia podniosła znów faktycznie prawa swoje do protektoratu nad wybrzeżem „Mosquito,“ zamieniła Belizę, w któréj według północno-amerykańskiego tłumaczenia służyło jéj jedynie prawo rąbania drzewa w swoją posiadłość, nazwaną na mapach w tym celu zrobionych „Angielskie Honduras“ i osadziła przez tego od r. 1853 na kilku małych wyspach należących do Honduras, pod pozorem, iż są naturalnemi przyległościami Belizy, angielskie kolonie. Niezaprzeczenie pragną obie strony posiąć terrytorya nad międzymorzem, każda z nich starała się odnieść nad drugą w ugodzie z 1850 r. korzyść, skłaniając się wzajemnie do zrzeczenia posiadania. Amerykanie spodziewali się, że Stany środkowéj Ameryki za niejakiem z ich strony staraniem dobrowolnie do zjednoczenia przystąpią, coby nie znaczyło „*occupy*.“ Anglicy dwie mieli myśli ukryte: raz zatrzymać co posiadali, gdyż to nie może się nazywać „wzięciem w posiadanie,“ powtóre protegować króla Indyan w Mosquito jako sprzymierzeńca swego, jak go Clarendon nazywa. Dotąd obydwie sporne strony, walczyły z sobą od lat 2ch na polu polityki. Obrażenie miłości własnéj Amerykanów przeciwprawnemi werbunkami w Stanach Zjednoczonych dodało do dawniejszych zajść nowego żaru i podnieciło Amerykanów do nadania sporowi groźniejszéj postaci. Nowy mesaż prezydenta obejmował w odnoszącéj się do tego przedmiotu części, po przejściu punktów sporu, i po nadaremnych usiłowaniach do załagodzenia go, następujący ustęp:

„Lękać się należy, że podczas gdy Anglia w rzeczywistem posiadaniu terrytoryów sporem objętych pozostaje i ugoda w ten sposób faktycznie jest unieważnioną, zajście to niedługo nierozstrzygnionem pozostać może i przyjazne stosunki obu krajów groźnie naruszone być mogą.“

Anglia zaproponowała w końcu sąd polubowny, a prezydent miał propozycyi téj nie odrzucić. Czy przyszłość zwiastuje pokój lub wojnę, tego przy wirze wiadomości i zmiennem usposobieniu prasy angielskiéj trudno przewidzieć. Równie Anglia jak Ameryka zdają się unikać wojny, lecz żadne z tych państw pokoju ustąpieniem okupywać nie chce.

Teatr wojenny.

Według ostatnich wiadomości, dwie zmiany zaszły w położeniu rzeczy na teatrze wojennym. Właśnie w chwili, gdy znaczny oddział wojsk rosyjskich posuwał się ku dolinie bajdarskiéj przez Jenisale i Kolulus, aby uderzyć na przednie straże francuzkie z dywizyi d'Autemarre, stojące pod Baga i Urkusta przy wyjściu z wąwozów w tęż dolinę, inne zaś pułki rosyjskie ciągnęły ku Kerczowi dla wzmocnienia korpusu Wrangla i Wagnera i atakowania twierdz nadkerczeńskich,— otrzymał wódz rosyjski rozkaz nieprzedsiębrania żadnych kroków zaczepnych. Wodzowie sprzymierzeni takie same odebrali polecenie. W skutku tego wszelkie te ruchy zaczepne wstrzymano, głębsza jeszcze cisza i spokój nastały na linii bojowéj. Nie jest to jednak zawieszenie broni, którego warunki dopiero przy układach w Paryżu ułożone będą; linia bojowa nie zmieniła się w linię demarkacyjną; obie strony muszą się mieć ciągle na baczności, przedsiębrać wszelkie środki ostrożności konieczne dla wojsk stojących na polu walki w obliczu nieprzyjaciela, gdyż przeciwnik może każdéj chwili inny rozkaz otrzymać, a nie wiązany żadnym układem, natychmiast i niespodzianie uderzyć. Takie wstrzymanie działań wojennych, zmuszające mimotego żołnierzy do baczności i czynności, mniéj ich demoralizuje niż zawieszenie broni w ciągu którego wojsko traci energią, zniechęca się, a walka po zawieszeniu broni rozpoczęta nie tchnie już tym zapałem i dzielnością jakie w poprzednim jawiły się boju; dzieje wojenne przedstawiają nam liczne tego przykłady.

Drugą zmianą w położeniu rzeczy na teatrze wojennym, o któréj ostatnie wiadomości wspominają, jest ruch pojawiający się w wojskach angielskich, mający na celu przeniesienie części tychże wojsk do Azyi. Dnia 24 stycznia nadszedł do Konstantynopola drogą telegraficzną rozkaz, aby natychmiast dwa bataliony legionu niemieckiego stojącego w Skutari popłynęły do Trebizondy; w obozie zaś angielsko-sebastopolskim obiegała pogłoska, iż cała 4ta dywizya angielska pod rozkazami sir Colina Campbell uda się do Anatolii. Wieść ta z radością przyjęta była przez żołnierzy angielskich. Nie wiadomo jednak czy, i jak prędko urzeczywistnioną zostanie.

Listy korespondentów angielskich sięgają do 23go stycznia. Aż do dnia tego nie miano w obozach sprzymierzonych żadnego przeczucia ani wieści o układach pokojowych. W nocy z 20 na 21 rozpoczęli Rosyanie silny ogień działowy przeciw przodowym posterunkom francuzkim nad Czarną w pobliżu Traktiru stojącym. Korespondent *Daily-News* objaśnia tę zagadkową kanonadę tém, że Rosyanie próbowali rzucać kule aż do obozu francuzkiego sposobem jakiego już w Sebastopolu używali, tojest zdjąwszy działa z lawet i zakopawszy je w ziemi pod bardzo wielkim kątem podniesienia, strzelali z nich podwójnemi ładunkami. (Z działa osadzonego na lawecie nie można strzelać przez elewacyą pod bardzo wielkim kątem podniesienia, gdyż za pierwszym strzałem, działo, czyniąc odskok wprost na dół, zgruchotałoby lawetę. P. R.). Jednak mimo tego kule niedosięgały obozu francuzkiego, wszystkie padały przed przodowemi posterunkami, a nieprzyjaciel dawszy 80 strzałów, zaniechał dalszego ognia. Korespondent *Timesa* pisze: „Rano 21go stycznia pożar wybuchł w Kadikoj i spłonęły dwa składy zapasów wojennych, dwa inne rozebrano. Niebezpieczeństwo było wielkie, gdyż Kadikoj składa się z samych domów drewnianych zbudowanych blisko siebie. — Daléj opisuje korespondent, że bagna powstałe na drogach z Bałakławy do obozów, a mianowicie tuż przed portem bałakławskim, są nieznośne i utrudniają wszelkie związki, a mianowicie od chwili gdy chciano zaradzić złemu przez przyrzucenie bagna słomą. Widać że i Anglicy używają postępowego sposobu naprawiania dróg słomą, znanego w niektórych bezdrzewnych okolicach Polski. Co się tyczy życia obozowego, korespondent obawia się, aby na téj saméj pustéj płaszczyznie przedsebastopolskiéj, na któréj pierwsza armia angielska zginęła w roku zeszłym z niedostatku, druga nie padła pod ciosami zbytku i obfitości, aby Krym nie stał się Kapuą dla wojsk Wielkiéj Brytanii. Życzy on sobie aby jak najwcześniéj wiosenne działania położyły koniec temu drzymiącemu życiu. Uskarża się na trwonienie grosza narodowego przez rząd, bez celu i potrzeby.

Dzieło zniszczenia w Sebastopolu prowadzone jest bez przerwy. Korespondent do *Daily News* taki daje opis w liście z 11go stycznia, dalszego burzenia doków: „Dnia 18go popołudniu dno zachodniego doku, na stopę wodą pokryte, wysadzone zostało w powietrze przez naszych inżynierów. Osiem min, każda 160 funtami prochu nabita, wybuchły od razu i zburzyły go do szczętu. W dniu następnym mniéj pomyślnie prowadzono dzieło burzenia. Z siedmiu min założonych pod wnijściem do środkowego doku, cztery tylko wybuchło. Francuzi jednak w dniu tym szczęśliwie wyrzucili w powietrze połowę wnijścia do doków, przeznaczoną im do zburzenia. Założyli oni wzdłuż téj ściany, dwanaście min, każda po 600 funtów prochu, a pod dnem basenu (w którym jest 18 stóp wody) nabój z 2000 funtów; za poruszeniem bateryi elektro-magnetycznéj, wszystkie miny wybuchły i wielki słup wody wyrzucony został na 30 stóp w górę. Jutro zamyślają Francuzi ukończyć wysadzanie doków; również Anglicy dwoma założeniami min spełnią to dzieło zniszczenia. Francuzi zużyli przy téj pracy wiele prochu zabranego w Sebastopolu; Anglicy używali lepszego prochu, a usiłując wysadzić doki ku środkowi, lepiéj swoje zadanie wykonali chociaż mniéj świetnie i z mniejszym hałasem niżeli ich sprzymierzeńcy Francuzi. Teraz obie strony przystąpią do burzenia pięknych murowanych wybrzeży wzdłuż Korabelnai się ciągnących.

— Szczegółowe wiadomości z obozu Omera paszy z Mingrelii dochodzą do pierwszych dni stycznia. *Times* zamieszcza długi list p. Oliphanta swego korespondenta z téj odległéj sceny wojennéj, datowany w ostatnich dniach grudnia. Treść tego listu jest następująca: Dnia 17 grudnia Omer pasza opuścił Chopi i udał się do Redut-Kale, ażeby czuwać osobiście nad zgromadzaniem i dostawą żywności. Od 18go do 21go padały śniegi, lecz wkrótce potém nastąpiły dni ciepłe, zdające się być gońcami wiosny. Sniegi szybko znikły—drogi na wybrzeżach przeschły, a gdy pora topnienia lodów i śniegów w górach jeszcze nie nadeszła a rzeki z koryt nie wystąpiły, była właśnie dogodna chwila do rozpoczęcia działań wojennych. Lecz armia Omera paszy nie jest do nich zdolną choćby dla téj tylko przyczyny, iż niemając ani pociągów ani służby transportowéj, wymarłaby z głodu oddaliwszy się od brzegów, gdyż z kraju nic ciągnąć nie można. Daléj opowiada korespondent następne zdarzenie: Iskander pasza (Iliński), chciał dla powstrzymania napadów nieprzyjacielskich wyprawić się z oddziałem jazdy i w téj wyprawie postępować według zasad jemu właściwych. Cały oddział miał ruszyć bez żadnych juków, namiotów i powózek, każdy żołnierz miał wziąść przy sobie żywność na dni siedm; wódz zakazał brać jeńców, a własnych rannych pozostawiać tam gdzie padli. Planu jednak takiéj wyprawy nie przyjęto; Iskander pasza otrzymał tylko polecenie odpędzenia oddziału rosyjskiego i milicyi mingrelijskiéj, którzy niepokoili obóz pod Chopi. Wyszedłszy śmiało z swym pułkiem jazdy, spotkał nieprzyjaciela, lecz widząc że miejscowość niedozwala uderzyć z samą jazdą, zażądał piechoty. Przybyłą piechotę uszykował i popchnął do ataku, a sam z małym oddziałem jazdy rzucił się z boku na Rosyan, wpadł między nieprzyjaciół rąbiąc na prawo i lewo. W przykrém jednak ujrzał się położeniu; piechota turecka zatrzymała się w swoim ataku, gdyż w drodze spotkała stado gęsi, a pilniéj jej było wziąść takowe do niewoli niżli uderzyć na Rosyan. Dzielny pasza otworzywszy sobie orężem drogę z pomiędzy Rosyan, przypadł do piechoty i tutaj rozdzielając równie szczodrze cięcia na prawo i lewo, popchnął znowu jej szeregi do nowego ataku. Atak byłby się powiódł, gdyby idące z bagnetem bataliony nie spotkały na swojej drodze nowéj pokusy w kształcie trzody baranów, na które natychmiast się zwróciły. Od gęsi łatwo Iskander pasza poprowadził żołnierzy swoich na Rosyan, gdyż każdy mógł iść na bagnety z swoją zdobyczą do pasa przywiązaną; lecz po ataku na barany, uderzenie na wojsko rosyjskie stało się niemożebném; trudno bowiem było z owcami na plecach atak ten wykonać, a cała energia Iskandera paszy nie zdołała popchnąć naprzód piechoty łupem obciążonéj. Oto skutki tureckiego sposobu zaopatrywania armii w żywność. Zgłodniałym żołnierzom, którzy już od dni 14tu niewidzieli mięsa, ważniejszém zdawało się zabranie do niewoli barana niżli Rosyanina. Nieprzyjaciel miał dosyć czasu aby w porządku ze wsi się cofnąć, a Turkom wchodzącym do niéj nic nie pozostało do czynienia jak tylko wieś złupić i spalić. W końcu listu pisze korespondent o nadzwyczajnéj i ciągle wzrastającéj nienawiści mieszkańców Mingrelii przeciwko Turkom, którzy nie zaopatrywani w żywność, muszą całą okolicę rabować.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11go lutego. Smutna doszła tu wiadomość o śmierci Laury z hr. Platerów hrabiny Wodzickiéj, zmarłéj na dniu 6ym b. m. w Hołchoczach na Podolu Galicyjskiem, w kwiecie wieku, bo dopiero 26 lat liczącéj. Młoda ta pani z Księstwa Poznańskiego do Krakowa przed ośmią laty przybyła, w krótkim czasie zjednała sobie ogólny szacunek i przywiązanie przez rzadkie przymioty serca i duszy. Dom Wodzickich, jeden ze starych i zasłużonych domów naszych, okrył się znów żałobą, a żal małżonka jéj Kazimierza hr. Wodzickiego, obywatela powszechnie u nas kochanego, a dziś ojca czworga osierociałych dziatek, wywołuje prawdziwe w publiczności współczucie. Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Laury Wodzickiéj, odbędzie się dnia 13 lutego, to jest we środę w kościele OO. Marków o godzinie 10éj z rana.

— Wczoraj wielka liczba mieszkańców miasta naszego odprowadzała na miejsce ostatniego spoczynku zwłoki śp. Maryanny z Szulców Czerny, żony tutejszego obywatela, zmarłéj na dniu 7go b. m.

— Jutro, to jest we wtorek 12 b. m. odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Ludwika hr. Małachowskiego w kościele archiprezbiteryalnym Panny Maryi o godzinie 10éj z rana.

— Piszą nam z Tarnowa, że nie pamiętają tam od wielu lat, aby się tak dobrze bawiono jak tych zapust. Pobyt księstwa S. w Gumniskach ożywił całą okolicę i ściągnął z bliska i z daleka sąsiadów i znajomych, a szczególniéj młodzież, która zewsząd tam przybywała, nawet z Podola. Wieczorów tańcujących było w Gumniskach cztery, z tych jeden bal kostiumowy, na który zebrało się przeszło 250 osób. Staropolska tylko gościnność dostojnych gospodarstwa zdołała sama wśród ogromnych zawiei śniegowych zachęcić odlegle mieszkających do przyjazdu. Inne zabawy przyczyniły się także do ożywienia tegorocznego karnawału w Tarnowie. Na dochód sierot pod opieką Dam Wydziału odbyły się trzy bale w hotelu Krakowskim; także u pani M., dwa u pani I., a z tych w ostatni wtorek jeden bardzo huczny i także kilka innych: w Zbyltowskiéj Górze, u p. Starosty, kilka kasynowych i miejski, uzupełniły szereg wieczorów tańcujących.

— W Wiedniu zamyślają po skończeniu odbudowy szczytów kościoła św. Szczepana, wystawić ze składek nową przy tym kościele wieżę odpowiednią téj, która już stoi i stósownie do pierwotnego planu budowy tego kościoła. Gmina ma ofiarować w tym celu po 15,000 złr. corocznie aż do wykończenia budowy.

— Od dawna nie było w Niemczech takiego wzburzenia umysłów. Uczeni, począwszy od luminarzy filologów aż do ostatniego bakałarza wiejskiego jakby rażeni piorunem uczuli chwiejącą się pod nogami swemi ziemię; powątpiewanie maluje się na twarzach wszystkich bibliotekarzy i archiwistów muzeów; stracona wiara w prawdziwość zabytków starożytności! a tego wszystkiego narobił jeden przebiegły Grek nazwiskiem Simonides, który w prostéj podobno linii idzie od sławnego Simonidesa. Przybył on temi czasy do Lipska ze staremi rękopismami greckiemi i jeden z nich z kilkunastu złożony kartek, ofiarował za pośrednictwem filologów tamecznego uniwersytetu na sprzedaż bibliotece królewskiéj w Berlinie za 5000 talarów. Bibliotekarz w obawie, żeby go kto nieubiegł, dał tymczasem z kieszeni swojéj 2000 tal. zadatku. Inny Grek Lykurgos zdradził wszakże zaufanie swego współrodaka i dał znać, że to rękopis sfałszowany. Zajęto się więc w Berlinie dochodzeniem tego przez odczynniki chemiczne i przeświadczywszy się o oszustwie, wysłano do Lipska komisarza policyi i jednego profesora. U aresztowanego Simonidesa znaleziono wszystkie narzędzia do fałszowania i mnóstwo książek greckich, z których tenże zręcznie układał źródła do historyi egipskiéj i starogreckiéj i takowe na zbutwiałych pargaminach staremi charakterami brunatnym atramentem pisał. Zaraz potem pojawiły się po dziennikach relacye filologów berlińskich i lipskich, gdzie każdy przyznaje sobie pierwszeństwo w wykryciu fałszu.

Nie to jednak jest powodem takiego przerażenia umysłów, ani to nawet, że już dawniéj kupowano od Simonidesa odszukane niby przez niego ułamki autorów zaginionych i zaczęto je nawet drukować, lecz że Simonides nie okazał się być prostym oszustem, bo przez głęboką znajomość filologii i pisarzy starożytnych, umiał improwizować nieznane ustępy historyi egipskiéj. Niektórzy uczeni zaczynają powątpiewać, ażali i te zabytki które posiadają nie są podrobionym utworem jakich dawniejszych Simonidesów? Robak zwątpienia wgryzł się w ich umysły—krok tylko jeden, a gotowi mniemać, że prócz Putyfara wszyscy faraonowie są bajeczni, że cała starożytność jest podrobioną, że nawet piramidy, obeliski i sfinksy są podrobione żeby ich w błąd wprowadzić! Rzucono się więc do przeglądania rękopismów bibliotecznych, aby odczynnikami chemicznemi wiek ich zbadać.

— *Gazeta Krzyżowa* doniosła była, że książę Leon Armeński odstawiony został do granicy belgijskiéj żandarmami, żeby odsiedzieć karę za dawne jakieś kryminalne sprawki. Temi dniami dziennik ten otrzymał list z Frankfurtu n. M. od księcia Leona Armeńskiego z oświadczeniem, iż go nieodstawiono żandarmami, ale wypuszczono na wolną nogę.

— Z Grenady piszą 24 stycznia: Zeszłéj nocy mieszkańcy tutejsi zbudzeni zostali okropnym łoskotem podobnym do trzęsienia ziemi. Tysiące osób wybiegło na ulice lękając się pozostać w domach. Zaraz jednak dowiedziano się, że jeden z większych murów Alhambry nagle zawalił się. Dziś oglądają z urzędu resztki pałacu królów maurytańskich, przyczém wykazało się, iż jedna z wież tudzież warownie około téj wieży blisko hipodromu del Darco grożą zawaleniem. Rozpoczęto natychmiast roboty, aby zapobiedz temu o ile można.

— Przed sądem przysięgłych naszego departamentu, pisze *Journal de l'Yonne*, wytoczono proces pełen skandalu. Wszystkie damy z miasta przybyły do sali sądowéj. Prezydent widząc te toalety rzekł: „Osoby tu przybyłe nie wiedzą zapewne jaki jest charakter procesu mającego się teraz rozpocząć; wzywam przeto wszystkie uczciwe kobiety aby salę opuściły.“ Ani jedna nie wyszła. „Woźni! zawołał wtedy prezydent, ponieważ wszystkie kobiety uczciwe wyszły ze sali, wyprowadźcie więc te, które zostały.“

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 11go lutego.*— Metaliki 5-procent. $82\frac{1}{4}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. —.— Metaliki 4-proc. 61. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 $74\frac{7}{8}$. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — $2\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{7}{12}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. $84\frac{1}{2}$. — dto $4\frac{1}{2}$-proc. $73\frac{1}{4}$. dto z r. 1850 4-proc. 59. — Augsburg $107\frac{1}{4}$. — Londyn złr. 10 kr. 26. — Paryż 124. — Akcye Bankowe 1000. — Akcye kolei żel północ. — — Ferdyn. —.— Pożyczka z r. 1851 lit. A. —. — B. —. — Ost-Donau Dampfschif. —.

Kurs krakowski z dn. 11go lutego. Bankn. austr. żądają $103\frac{2}{3}$, pł. 103. — Pruski kurant żąd. 109, płacą 108. — Ruble sr. nowe żąd. 104, płacą 103. — Cwancygiery nowe ż. $111\frac{1}{2}$ pł. $110\frac{1}{2}$. — Cwancyg. stare ż. $111\frac{1}{2}$, pł. $110\frac{1}{2}$. — Imperyały ż. 36^1. $36/_2$, —pł. Dukaty austr. holend. żąd. 21, płacą. $20\frac{1}{2}$.— 20-franki żądają $35\frac{1}{2}$, pł. 35. — Listy zast. polskie z kuponami żąd. 101, płac. $101\frac{1}{3}$. — Listy zast. galic. z kuponami żąd. 89, pł. $88\frac{1}{2}$. — Listy Indemn. z kupon. ż. $76\frac{1}{2}$, płacą 76.

Kurs lwowski z dnia 6go lutego. Dukat holenderski złr. 4 kr. 56. — Dukat ces. złr. 4 kr. 58. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 33. — Rubel ros. złr. 1 kr. 39 Talar pruski złr. 1 kr. 33. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 11. — Kurs list. zast. galic. stan. Instytucie kredotowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — m. k. — Sprzedał 100 po złr. 89 kr. 18. — Dawał za 100 złr. 88 kr. 48. — Żądał złr. — kr. —

Kurs wiedeński z 9 lutego. Metaliki $82\frac{3}{8}$. Nowa pożyczka 64. — Akcye Banku wiedeń. 1003. — Akcye kolei żelaznéj północ. 246. — Agio od złota $11\frac{5}{8}$, od srebra 8 — Oblig. uwoln. grunt. $76\frac{1}{2}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $85\frac{3}{8}$.

Kurs wrocławski z dnia 9go lutego. Banknoty austr. $96\frac{1}{6}$ d. — Bank. polsk. $93\frac{11}{12}$ ż. — Listy zast. polskie dawn. $92\frac{11}{12}$ d.— nowe — ż. — Listy zastaw. poznańskie 4-proc. $100\frac{7}{12}$ d. dto $3\frac{1}{2}$-proc. $90\frac{3}{4}$ dają. Kolej Krakow. Górno-Szląska $82\frac{3}{4}$ d.

Przegląd polityczny

Depesze telegraficzne.

Paryż 9go lutego. *Monitor* donosi, że naprzód p. Massimo d'Azeglio przeznaczony był do reprezentowania Sardynii na konferencyach, ale teraz zamianowani są pp. hr. Cavour i Villamarina pełnomocnikami sardyńskimi. *La Patrie* powiada, że baron Bourqueney spodziewany jest w Paryżu 12go, hr. Clarendon 17go, Ali pasza 18go, a bar. Brunnow 10go.

Paryż 9 lutego. *Assemblée Nationale* donosi, że Rosya żąda czteromiesięcznego zawieszenia broni.

Turyn 8go lutego. Senat wotował projekt nowéj pożyczki 50 głosami przeciw 7. Jen. Lamarmora powrócił z Paryża.

Turyn 9 lutego. Jenerał Lamarmora wyjeżdża 15go na Wschód.

Londyn 8go lutego w nocy. Na posiedzeniu Izby niższej w téj chwili Cobden żądał przedłożenia akt odnoszących się do sporu z Ameryką. Lord Palmerston rozbiera ponownie stan téj sprawy, a złożenie żądanych papierów dopiero po jéj załatwieniu przyrzeka. Zapewnienie ministra, iż rząd starać się będzie, aby uniknąć wojny z Ameryką, obudziło ogólne oklaski. W Izbie wyższéj zajmowano się baronem Parke, który otrzymał od królowej nominacyę na para dożywotniego, co w konstytucyi angielskiéj nie jest znane Izba postanowiła podać adres do królowéj o zamianowanie nowego para parem dziedzicznym. Obie Izby odroczyły się.

Madryt 6 lutego. *Gazeta* ogłasza dekret znoszący stan oblężenia w prowincyach Burgos i Aragonii. Spodziewają się tego samego pod względem Katalonii.

Madryt 8 lutego. P. Bruil minister skarbu podał się do dymisyi; w miejsce jego wszedł do gabinetu p. Santa-Cruz.

Bombaj 26 stycznia. Ponieważ powstanie Santalów zakończyło się, przeto wojsko wróciło na leże, natomiast wzmocnienia posunęły się ku granicy. Parowiec jeden popłynął do Gedda dla stłumienia powstania. (Gedda leży w Arabii. Donosiliśmy, że Muzułmanie podnieśli tam broń na Chrześcian i konsul angielski zaledwie ratował się ucieczką. P. R. Cz.).

Opinione pisze: Opinia publiczna tak silnie wszędzie przemówiła za Piemontem, że można spokojnie czekać teraz dalszych wypadków; objawia się bowiem wszędzie przekonanie, iż Sardynia weźmie w kwestyi wschodniéj przynależny sobie udział.

Przyjechali od 9 do 10 lutego.

HOTEL POLLERA. Rotter Emanuel kupiec, Neuenschiel Ernestyna żona kapitana, Gall Samuel wł. domu ze Lwowa. Sławiński Zygmunt wł. dóbr z Rokowa. Borowski Stanisław wł. dóbr z Sosnki. Wolski Kajetan wł. dóbr z Spytkowic. Lipowski Konstanty wł. dóbr z Galicyi. Miroszewski August wł. dóbr z Polski. Sobolewski Aleksander wł. dóbr z Nieprzecznia. Roth Leopold wł. dóbr z Wielopola. Stadnicki Julian technik z Demblina. Schmachel Feliks, Weiss Wilhelm z Prus. Metke Edward rządz. dóbr z Mysłowic.

HOTEL SASKI. Karol Laur obyw. z Galicyi. Ludwik Kamieński obyw. z Galicyi. Anastazy Majzner pos. dóbr z Galicyi. Wojciech Brandys pos. dóbr z Kalwaryi. Antoni Niedzielski pos. dóbr z Galicyi. Stefan Starowiejski pos. dóbr z Galicyi.

KOLEJ ŻELAZNA

Odchodzi:
- *Pociąg osobowy* z Krakowa do Mysłowic o godz. 2giéj min. 30 z rana.
- *Pociąg pocztowy* z Krakowa do Mysłowic o godz. 10téj przed południem.

Przychodzi:
- *Pociąg pocztowy* z Mysłowic do Krakowa o godz. 3ciéj min. 55 po południu.
- *Pociąg osobowy* z Mysłowic do Krakowa o godz. 12téj min. 51 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 7 lutego 1856. Poczta angielska we właściwym czasie nie nadeszła, z telegraficznych jednak depeszy wiemy, że targi londyńskie i prowincyonalne pod wrażeniem nadziei bliskiego pokoju, najzupełniejszéj uległy stagnacyi, a na wszelkie ziarno i mąkę nawet po zniżonych cenach nie było kupców.

Toż samo o hollenderskich jak równie francuskich i belgijskich powiedzieć możemy targach. Wszędzie ceny uchylające się, tranzakcye zawieszone i zupełny wstręt do spekulacyi.

Dzienniki poważne, rolnicze i ekonomiczne wcale się nie cieszą z tego stanu rzeczy, bo przez gwałtowny i nieusprawiedliwiony spadek cen; konsumcya naturalnie się powiększy, a przy szczupłych krajowych zasobach i ograniczonych nader źródłach dowozu w ciągu wiosny i lata, niedostatek może się dać silniéj jak dotąd dać uczuć. Zbiór bowiem powszechnie chybiony a szczęśliwsze wyjątkowe kraje, ogólnego braku pokryć nie zdołają.

Na naszéj giełdzie zniżenie ogólne i odbyt utrudniony. Ceny pszenicy i żyta w upłynionym tygodniu do 50 guld. na łaszcie się zniżyły, ale przy nader rozmaitych a po większéj części nędznych próbach ziarna, notowania tak były nieregularne i tak niejako od dowolnych układów zależne że jako normę podawać ich tu nie możemy.

Czas się ocieplił i zupełną mamy odwilż. Sanna znika jeśli tak potrwa puszczenia Wisły można się spodziewać.

Kursa zamian: Hamburg $45\frac{1}{4}$. Amsterdam $102\frac{1}{2}$ Paryż. — Londyn $6.21\frac{1}{2}$. Warszawa. —

Aleksander Makowski & Comp.

URZĘDOWE.

(221) **Kundmachung.** (2-3)

[N. 2,372] Zur Besetzung der an der Krakauer israelitischen Hauptschule sistemisirten Lehrstelle für die hebräische Sprache mit einem Gehalte von dreihundert Gulden Kon. Mze wird der Konkurs bis Ende März l. J. ausgeschrieben.

Bewerber um diese Stelle haben sich über ihre zurückgelegten Studien und über die Befähigung für den ausgeschriebenen Lehrerposten anszuweisen, und ihre Kompetenzgesuche entweder durch ihr vorgesetztes Amt, oder falls sie bei keinem Amte in Verwendung stehen, im Wege der betreffenden Kreisbehörde bei der Krakauer Volksschulen Oberaufsicht zu überreichen.

Von der k. k. Landesregierung

Krakau den 26ten Jänner 1856.

Kundmachung. (265-1-3)

[N. 660.] Zu Folge Ermächtigung des hohen k. k. Ministeriums für Handel, Gewerbe und öffentliche Bauten vom 9. März 1855 Z. $29{,}527/_{3953}$ tritt in dem Orte Sucha, Wadowicer Kreises am 1. März 1856 eine Postexpedition in Wirksamkeit, welche sich mit Korrespondenzen und Fahrpostsendungen bis zum Gewichte von 10 Pfund befassen und ihre Verbindung durch die wöchentlich zweimaligen Reitposten, dann durch die zweimaligen Kariolposten zwischen Wadowice und Jordanów unterhalten wird.

Der Bestellungsbezirk dieser Postexpedition umfasst die Gemeinden Kocoń, Krzeszow, Kukow, Kurow, Lachowice, Las, Marcówka, Pawelka, Slemień, Sucha, Strzyszawa, Tarnawa und Zembrzyce.

Was hiermit zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird.

K. k. galiz Postdirektion.

Lemberg am 26. Jänner 1856.

E d i k t.

[N. 2255.] Vom k. k. Bezirksamte Biala als Gericht wird hiemit bekannt gemacht, dass über Ansuchen der Frau Rosalia Kottlarz aus Bestwin die dem Herrn Florian Sommer gehörige auf der Augasse gelegenen Hausrealität sub Nr. 68/75 in Biala bestehend aus dem hölzernen Wohnhause sammt zu demselben gehörigen Grunde im Flöchenmasse von $183\frac{1}{2}\,\square^{0}$ am 6ten März und 7ten April 1856 jedesmal um 9 Uhr früh mit dem Bemerken meistbiethend veräussert werden wird, dass selbe unter dem erhobenen Schätzwerthe pr. 1110 fl. 40 kr. CMze nicht hintangegeben wird.

Kauflustige haben sich mit dem 10% Vadium zu versehen und an den bestimmten Feilbiethungstagfahrten in der hierortigen Gerichtskanzlei wo die ferneren Lizitationsbedingnisse nährend den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden können zu erscheinen.

Biala den 8. Jänner 1856.

Der k. k. Bezirksvorsteher. (261)

(271) **Kundmachung** (1-3)

[N. 78.] Zur Besetzung der bei dem k. k. Bezirksamte in Bochnia erledigten Kanzellistenstelle mit dem Jahresgehalte von 350 fl. CMze mi dem Vorrückungsrechte in 400 fl. wird der Konkurs in der Dauer von 4 Wochen bis zum 3ten März 1856.

Die Bewerber um diese Stelle haben ihre nach Massgab der §§. 12 und 13, der h. Ministerial-Verordnung vom 17. März 1855, (Reichsgesetzblatt, Stück XV, Nr. 52, Seite 337) instruirten Gesuche mittelst ihrer vorgesetzten Behörden, und wenn sie noch nicht in öffentlichen Diensten stehen, mittelst der Kreisbehörde ihres Wohnbezirkes bei dem Bezirksamte in Bochnia zu überreichen.

Hierbei ist insbesondere nachzuweisen:

Der Geburtsort, das Alter, der Stand und die Religion.

Die zurückgelegten Studien.

Die Kenntniss der deutschen und polnischen, oder einer andern slavischen Sprache.

Zugleich haben die Bewerber anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit einem Beamten des Bochniaer k. k. Bezirks verwandt oder verschwägert sind.

Behufs der Nachweisung über die bisherige Dienstleistung, über die Fähigkeiten, Verwendung, Moralität und politischen Verhalten, ist die nach dem vorgeschriebenen Formulare ausgefertigte Qualifikations-Tabelle beizubringen.

K. k. Kreisbehörde Bochnia am 3. Februar 1856.

[N. 1579] **E d i c t.** (233--3)

Vom k. k. Landesgerichte in Krakau werden in Folge Einschreitens der Fr. Anastasia Dyktarska bücherlichen Besitzerinn und Bezugsberechtigter des im Wadowicer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 47 pag. 232 n. 5 haer. vorkommenden Gutes Gołuchowice. Behufs der Zuweisung des laut Zuschrift der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 8 Juni 1855 Z. 3598 für obiges Gut bewilligten Urbarial-Entschädigungscapitals pr. 3633 fl. 10 xr. C. M., diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 23 März 1856 bei diesem k. k. Kreis Gerichte schriftlich oder mündlich und unter Strenge der kais. Verordnung ddtto 8 November 1843, anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- nnd Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Kapitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Kapitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Nambaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittels der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in der obigen Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf den obigen Entlastungs-Capitals-Vorschuss nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, und dass diese stillschweigende Einwilligung in die Ueberweisung auf den obigen Entlastungs-Capitals-Vorschuss auch für die noch zu ermittelnden Beträge des Entlastung-Capitals gelten werde; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25 september 1850 getroffenes Uibereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Kapital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8 November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Krakau am 23 Jänner 1856.

Kundmachung.

In Folge des Aufrufes vom 3ten Dezember 1855 Z. 35,789 sind für die gelössten Enthebungskarten vom Neujahrswunsche 1856 1015 fl. 28 kr. CMze, 3 Silberrubel und 5 Koretz Erdäpfel eingegangen.

Hievon wurden an 228 wahrhaft arme und einer Unterstützungwürdige chriestliche Familien 684 fl. vertheilt, den Armen des Kazimirzer Judenbezirkes aber 400 Zentner Steinkohlen um den Betrag von 153 fl. 21 kr. CM. zugewiesen.

Der Geldrest wird aber bis zum Frühlinge zur Erhaltung und Bekleidung von 22 beim Betteln halbnackt betrettenen, älternlosen armen Kindern, die sich im Gewahrsam des Magistrates befinden, und deren Aufnahme vom Wohlthätigkeits-Vereine nicht zugestanden wurde, gegen besondere Verrechnung verwendet werden.

Die Erdäpfelspende konnte wegen ihrer Beschaffenheit nicht benützt werden.

Da durch diese edelmüthigen Geldspenden einer grossen Anzahl im drückendsten Nothstande schmachtenden Familien eine Erleichterung verschafft wurde, so findet sich der Magistrat verpflichtet, den edlen Gebern hiemit den wärmsten Dank abzustatten.

Krakau am 2ten Februar 1856.

Obwieszczenie

W skutek odezwy z dnia 3go grudnia 1845 r. do L. 35,789 wpłynęło przy nabywaniu kart uwolnienia od powinszowań Nowego Roku 1856, 1015 złr. 28 kr. m. k., 3 ruble srebrne i pięć korcy ziemniaków.

Z tych składek rozdano pomiędzy 228 biedne i wsparcia potrzebujące familie 684 złr. m. k., dla ubogich obwodu Kazimierskiego zakupiono za kwotę 153 złr. m. k. i 21 kr. 400 centnarów węgla.

Reszta pieniędzy użytą zostanie na utrzymanie aż do wiosny 22ch na żebraniu na pół nago przytrzymanych biednych sierot, które w gmachu Magistratualnym otrzymują schronienie, a których przyjęcie do Zakładu Towarzystwa Dobroczynności zostało odmówione. Z pieniędzy tych osobny rachunek w swoim czasie złożony zostanie.

Ofiarowane ziemniaki z powodu zepsucia do użycia nie były przydatne.

Gdy przez wymienione dobroczynne dary wielom w największéj nędzy pozostającym familiom ulga przyniesiona została, przeto widzi się Magistrat spowodowanym wynurzyć niniejszem wspaniałomyślnym dawcom najgorętsze podziękowanie.

Kraków d. 2 lutego 1856 r. (229-2-3)

Kundmachung.

[Z. 17900.] Wegen Beischaffung des Deckstoffes zur Erhaltung der Aerarial-Strassen im Krakauer Kreise, für das Baujahr 1856 wird in Folge hohen Landes-Regierungs-Erlasses vom 28ten Dezember v. J. Z. 34,971 die Verhandlung bei der k. k. Kreisbehörde, und zwar:

am 11. Februar 1856 für den schlesischen Strassenzug;
" 12. " " " " Porember "
" 12. " " " " Breslauer "
" 13. " " " " Warschauer "
" 13. " " " " Lubliner "
" 14. " " " " Lobzower "
" 14. " " " " Proszowicer "

in den Amtsstunden 10—12 vor, und von 3—6 Uhr Nachmittags abgehalten werden.

Die Beistellung des Materials kann für ganze Strassenstrecken, und für einzelne Sektionen der oberwähnten Strassen erstanden werden.

Die Menge des zu liefernden Deckstoffes, so wie der Termin, bis zu welchem derselbe beigestellt werden soll, endlich der genehmigte Vergütungsbetrag, so wie die übrigen Lizitationsbedingungen können bei dieser k. k. Kreisbehörde in den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden.

Ganze Gemeinden sowohl als einzelne Private, werden ohne Unterschied des Standes und der Religion zur Versteigerung zugelassen.

Vertreter ganzer Gemeinden bedürfen lediglich einer Vollmacht, welche von dem betreffenden k. k. Bezirksamte legalisirt sein muss.

Private müssen 10 Perzent des Fiskalpreises vor Beginn der Lizitation an Vadium erlegen.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Krakau am 20. Jänner 1856. (255-2-3)

E d i c t.

Von dem k. k. Landesgerichte in Krakau wird bekannt gemacht, dass am 18. Dezember 1843 Valentin Josef zweier N. Wielowiejski zu Krakau ohne Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung gestorben sei.

Da diesem Gerichte unbekannt ist, ob und welchen Personen auf seine Verlassenschaft ein Erbrecht zustehe, so werden alle Diejenigen, welche hierauf aus was immer für einem Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert, ihr Erbrecht binnen Einem Jahre, von dem unten gesetzten Tage gerechnet, bei diesem Gerichte anzumelden, und unter Ausweisung ihres Erbrechtes ihre Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft, für welche inzwischen Herr Notar Franz Jakubowski, als Verlassenschafts-Curator bestellt worden ist, mit Jenen, die sich weder erbserklärt und ihren Erbrechtstitel ausgewiesen haben, verhandelt und ihnen eingeantwortet, der nicht angetretene Theil der Verlassenschaft aber, oder wenn sich Niemand erbserklärt hätte, die ganze Verlassenschaft vom Staate als Erblos eingezogen würde.

Krakau am 22. Jänner 1856. (256 2-3)

(216) **Ediktal-Vorladung.** (2-3)

[N. 420] Von Seiten des k. k. Bezirksamtes Dembica tarnower Kreises werden nachstehende militärpflichtige Individuen als: Adam Godek aus Dembica Haus Nro 52, Mathias Stolz H.-N. 30, Liebe Laub H.-N 64, Eisig Regenbogen H.-N. 42, Leib Haar H.-N. 68, Feivel Daar H.-N. 70, Josses Friedmann H.-N. 100, Berl Dardiger H.-N. 105, Jonas Berger H.-N. 106, Alois Sichra H.-N. 5, Ludwig Pazdanowski H.-N. 58, Friderich Wałaszkiewicz H.-N. 125, Adalbert Klis aus Wola Bobroska H.-N. 20, Peter Kendziór aus Podgrodzie H.-N. 8, Peter Grzesik aus Lubzina H.-N. 10, Winzenz und Johann Szymaszek aus Sepnica H.-N. 7, Joseph Sieradzki aus Łopuchowa H.-N. 9, Simon Łącki aus Nagawczyna H.-N. 19, Konstantin Steczkowski aus Pustków H.-N. 13 und Johann Wielgus aus Braciejowa H.-N. 15 — hiemit vorgeladen, binnen 6 Wochen in die Heimath zurückzukehren, seine unbefugte Abwesenheit zu rechtfertigen und der Assentstellung Genüge zu leisten, als nach fruchtloser Verlauf der festgesetzten Frist dieselben als Rekrutirungsflichtlinge angesehen, und nach den bestehenden Vorschriften behandelt werden würden.

K. k. Bezirks-Amt zu Dembica am 28. Jänner 1856.

(242) **Konkurs-Kundmachung.** (2-3)

[N. 107.] Zur Ersetzung des bei dem k. k. Bezirksamte Limanów Sandecer Kreises erledigten Postens eines Kanzlisten mit dem Gehalte jährlicher 350 fl. CM. wird hiemit der Konkurs ausgeschrieben.

Bewerber um diesen Posten haben ihre gehörig instruirten Gesuche bei der Sandecer k. k. Kreisbehörde mittelst ihrer vorgesetzten Behörde, und wenn sie noch nicht in öffentlichen Diensten stehen, mittelst der Kreisbehörde ihres Wohnortes bis zum 4. März l. J. einzusenden, und sich über ihren Geburtsort, Alter, Stand und Religion, über die zurückgelegten Studien, Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache, über ihr tadelloses moralisches Betragen, Fähigkeiten, bisherige Verwendung und Dienstleistung, und Letztere auf die Art auszuweisen, dass darinn keine Periode übergangen werde, endlich haben sie anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit dem Beamten des k. k. Bezirks-Amtes in Limanów verwandt oder verschwägert sind.

Sandec am 1 Februar 1856.

E d i c t.

Vom k. k. Bezirksamte als Gerichte zu Czarny-Dunajec wird kundgemacht: Es sei über Einschreiten de praes. 21ten Jänner 1856 Z. 85 jud. des Johann Styrczula aus Dzianisz in die exekutive Feilbiethung des dem Mathias Suity aus Witów wegen zugesprochener Gerichtskosten von 5 fl. 13 kr. CMze und 47 kr. CMze gepfändeten und auf 10 fl. CMze geschätzten Pferdes gewilliget, und zu deren Vornahme drei Tagfahrten und zwar auf den 13ten März, 3ten und 24ten April 1856 jedesmal um 9 Uhr Vormittags im Orte Witów angeordnet werden. Hiezu werden die Kauflustigen mit dem Bemerken vorgeladen, dass das Pferd und gegen gleichbare Bezahlung und erst bei der dritten Feilbietungstagfahrt unter dem Schäzzungswerthe an den Meistbiethenden hintangegeben werden wird.

Czarny-Dunajec am 23. Jänner 1856. (253-2-3)

Inseraty.

C. k. Teatr niemiecki w Krakowie.

W niedzielę d. 10 lutego pożegnalny występ i benefis pana *Weiss* 1go tenorzysty nadwornego meklemburskiego i pierwszy gościnny występ pana *Tomaczka* 1go basisty opery nadwornéj w Kassel w **Robercie djable,** wielkiéj romantycznéj operze w 5 aktach, muzyka Mayerbeera. — Początek o godz. 6téj.

We wtorek dnia 12 drugi gościnny występ pana *Tomaczka* w **Żydówce,** wielkiéj historyczno-tragicznéj operze z francuzkiego, z muzyką Haleviego.

C. k. Teatr polski w Krakowie.

W Poniedziałek d. 11 „**SZKLANKA WODY**“ komedya w 5ciu aktach z francuzkiego, w któréj panna *Kotowska* odegra rolę królowéj.

Wkrótce na tutejszéj scenie dane będzie dzieło dramatyczne przez pana Małeckiego napisane pod tytułem **WIENIEC GROCHOWY** czyli **Mazury pod Krakowem.**

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0^{0}Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
9	2	330'''50	$+5^{0}0$	85	zachodni słaby	pochmurno			
	10	330 51	+ 4 2	84	" średni	"			
10	6	330 50	+ 4 0	95	" słaby	pogoda z chmurami		$+2^{0}6$	$+5^{0}3$
	2	330 41	+ 7 9	88	zachodni słaby	"			
	10	330 57	+ 10 0	96	" "	chmurno			
11	6	329 85	+ 13 2	100	" "	"	deszcz	$+12^{0}0$	$+5^{0}8$

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

w Drukarni Czasu.

Czapliński Antoni rządzca drukarni.